

ACE Spółka zmniejsza zatrudnienie

Dobra końcówka słabszego kwartału

Firma Automotive Components Europe zyskała na uruchomieniu przez wiele państw europejskich programów dopłat do zakupów nowych aut. Po słabym początku roku, od marca – dzięki rządowym dotacjom – wzrasta liczba zamówień na produkowane przez spółkę części do hamulców.

Prezes ACE Jose Manuel Corrales przyznaje, że wyniki sprzedaży za I kwartał były słabsze niż w IV kwartale 2008 r., jednak dzięki ograniczeniu kosztów działalności, m.in. poprzez redukcję zatrudnienia, udało się poprawić jej rentowność. BAD

BĘDĄ KOLEJNE ZWOLNIENIA .05

ACE zyskuje na wsparciu dla producentów aut

Spółka z Luksemburga notowana na GPW realizuje plan redukcji kosztów działalności. W ramach restrukturyzacji do końca 2009 roku zatrudnienie w całej grupie zmniejszy się o 15 procent

Błażej Dowgiałski
blazej.dowgialski@parkiet.com

Automotive Components Europe ma za sobą ciężki kwartał. Zalamanie sprzedaży aut w Europie pociągnęło za sobą spadek zamówień na produkowane przez spółkę części do samochodowych hamulców. Zarząd przekonuje, że sytuacja na rynku ma się ku lepszemu.

Poprawia się rentowność

– W marcu odczuliśmy poprawę koniunktury. Pod względem wielkości sprzedaży I kwartał był nieco słabszy niż poprzedni. Nastąpiła za to pewna poprawa rentowności naszej działalności – mówi „Parkietowi” Jose Manuel Corrales, prezes ACE.

W ostatnim kwartale 2008 r. skonsolidowane przychody grupy wyniosły 18,5 mln euro, w porównaniu z 25,3 mln euro w III kwartale. Na poziomie netto spółka zakończyła IV kwartał z 6,1 mln euro straty. W całym 2008 r. przychody wy-

niosły 94,3 mln euro, a zysk netto – 0,3 mln euro.

Dopłaty napędzają sprzedaż

Poprawie wyników spółki w II kwartale sprzyjać ma uruchomienie przez rządy wielu krajów wspólnotowych programów stymulujących sprzedaż nowych aut. ACE jest pośrednim beneficjentem tych działań. – Należy jednak pamiętać, że ACE jest tzw. dostawcą drugiego rzędu. Działamy jako poddostawca elementów dla producentów hamulców, dostarczających je producentom samochodów. Znajdujemy się na końcu łańcucha zamówień, stąd ożywienie na rynku przekłada się na nasz poziom z opóźnieniem kilku tygodni – mówi Corrales.

W ocenie prezesa ACE rządowe wsparcie dla motobranży jest tak skonstruowane, by obecny wzrost popytu stymulowany dopłatami nie miał negatywnego wpływu na poziom sprzedaży w przyszłości. – Właściciele wysłużonych aut, do których trafia wsparcie, i tak

stosunkowo rzadko wymieniają swoje pojazdy na nowsze. Dopłaty przyciągnęły do salonów kierowców, którzy prawdopodobnie nie zawitaliby w nich w czasach prosperity – analizuje Corrales.

Będą kolejne zwolnienia

Począwszy od IV kwartału 2008 r. grupa wdraża program cięcia kosztów produkcji, w tym redukuje zatrudnienie. – W przypadku hiszpańskiej spółki Fuchosa zawarliśmy z lokalnym urzędem pracy porozumienie pozwalające nam na wszczęcie procedury tzw. tymczasowych zwolnień (w jej ramach umowa o pracę nie jest rozwiązywana, jednak pracownik przez pewien czas nie pracuje i otrzymuje tylko część pensji od pracodawcy, a resztę pokrywa urząd pracy – przyp. red.). W całej grupie zredukowaliśmy zatrudnienie o 8 proc. – wyjaśnia prezes. Na koniec 2008 r. pracowało 970 osób.

To nie koniec cięć etatów – do końca roku zatrudnienie

w całej grupie ma spaść o 15 proc. Wymówienia trafią głównie do pracowników czeskiej spółki Feramo oraz zakładu we Wrocławiu.

Opcje nie tak toksyczne

Na ubiegłorocznym wyniku ACE zaciążyła ujemna wycena opcji walutowych, którą podliczono na 4,7 mln euro.

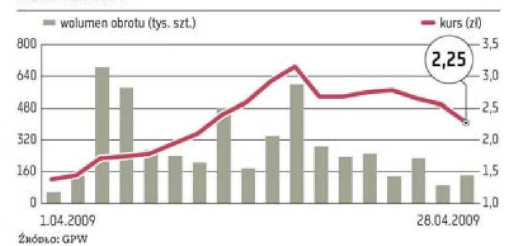
W lutym polska spółka zależna ACE – EBCC, zawarła umowę z BRE Bankiem i rozwiązano cztery spośród sześciu umów opcyjnych. – Koszty ich anulowania – 3,2 mln euro – zostały pokryte w dużej części z długoterminowego kredytu w wysokości 2 mln euro. Gros zadłużenia będziemy spłacać w kolejnych latach – twierdzi Corrales. – Osłabienie złotego korzystnie wpływa na koszty produkcji w Polsce. Ewentualne straty na pozostałych opcjach zostaną zrekompensowane oszczędnościami, jakie przynosi nam przeliczenie kosztów polskiej fabryki na euro (w tej walucie spółka raportuje – red.) – mówi prezes.



Jose Manuel Corrales, prezes Automotive Components Europe, liczy, że kierowana przez niego spółka z kryzysu wyjdzie wzmocniona.

FOT. A. CYNKA

ACE KURS I OBROT



Źródło: GPW